



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH  
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

# BIULETYN

Nr 37 (1610), 28 lutego 2018 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski ● Bartosz Wiśniewski ● Rafał Tarnogórski  
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Karolina Borońska-Hryniewiecka ● Anna Maria Dynier ● Aleksandra Gawlikowska-Fyk  
Sebastian Płóciennik ● Patrycja Sasnal ● Justyna Szczudlik ● Marcin Terlikowski ● Tomasz Żornaczuk

## Katastrofa ekologiczna w Chinach: problem społeczny i szansa gospodarcza

Marcin Przychodniak

*Model rozwoju gospodarczego ChRL doprowadził do skażenia środowiska naturalnego. Szkody na taką skalę zagrażają życiu i zdrowiu Chińczyków. Władze zdały sobie sprawę, że brak reakcji podważa ich wiarygodność w kraju i szkodzi zewnętrznemu wizerunkowi Chin. Dlatego w 2015 r. ogłosiły politykę „walki ze smogiem” oraz przystąpiły do porozumienia paryskiego. Jednocześnie celem Chin jest rozwój „zielonego” sektora gospodarki. Podjęte działania zmniejszyły smog w 2017 r., ale przeszkodą do trwałej poprawy stanu środowiska są ogromne koszty, a także opór władz lokalnych. Chiny będą też umiarkowanie angażować się we wdrażanie porozumienia paryskiego.*

Rozwój gospodarczy Chińskiej Republiki Ludowej doprowadził do katastrofalnego skażenia gleby, wody i powietrza z trzech powodów: nieprzestrzegania norm w przemyśle, spalania węgla w produkcji energii oraz rozwoju sektora transportowego (w latach 2010–2016 liczba samochodów w Chinach wzrosła z 90 mln do 200 mln). Skażenie obejmuje teren całego kraju, ale w większym stopniu dotyczy miast na wschodzie, północy i w centrum.

**Konsekwencje społeczno-polityczne.** Zły stan środowiska negatywnie przekłada się na zdrowie Chińczyków. Naukowcy chińscy szacują, że co roku przedwcześnie umiera ponad 500 tys. osób. Przybywa tzw. wiosek rakowych, w których niezwykle częsta jest zachorowalność na nowotwory, gdyż leżą w pobliżu zakładów przemysłowych. Nagłaśniane w mediach społecznościowych są m.in. choroby dzieci ze szkół położonych na takich terenach. Zagrożeniem dla życia i zdrowia jest także zły stan bezpieczeństwa przemysłu chemicznego. Od stycznia do sierpnia 2016 r. dochodziło tam średnio do jednego wypadku dziennie. Wzrost liczby zachorowań spowodowanych zanieczyszczeniami powoduje, że Chińczycy coraz więcej płacą za leczenie. Skażenie gleby i wody obniża poziom lokalnych zbiorów o ok. 2% rocznie, co zmusza obywateli ChRL do kupowania droższej żywności importowanej.

Władze przez wiele lat ignorowały ten temat. Presja społeczeństwa sprawiła jednak, że zaczęły upubliczniać dane o problemie, ale w dalszym ciągu w sposób kontrolowany. Nadal utrudnia się np. składanie do sądów pozwów w sprawach dotyczących środowiska. Są one często oddalane ze względu na brak przepisów, ale też na powiązania sędziów z lokalną władzą. Skarżących obciąża się kosztami procesowymi. Prawnikom zajmującym się tymi kwestiami państwo utrudnia odnawianie licencji na wykonywanie zawodu.

**Recepta władz.** Skala zanieczyszczenia i rosnące niezadowolenie społeczne spowodowały, że władze podjęły próbę zmiany złego stanu środowiska. Pierwszym krokiem były rozwiązania legislacyjne. W 2013 r. przedstawiono plan ograniczenia zużycia węgla i wzrostu udziału źródeł odnawialnych w produkcji energii. W styczniu 2015 r. w życie weszła ustawa o ochronie środowiska, m.in. dająca władzom lokalnym prawo karania firm trucielei. W styczniu br. wprowadzono zakaz importu odpadów plastikowych (w 2016 r.

było to ponad 7 mln ton). Znaczenie tych działań podkreślił Xi Jinping podczas XIX zjazdu KPCh w październiku 2017 r.

Praktycznie władze koncentrują się głównie na walce ze smogiem, gdzie poprawa sytuacji jest najprostsza i najszybciej zauważalna. Każdej zimy zamykane są niektóre zakłady przemysłowe, np. do 30% fabryk aluminium w Pekinie, w prowincjach Henan, Shanxi i Szantung. Wstrzymywane są także prace drogowe, chociażby w stolicy na cztery miesiące. W marcu 2017 r. zapowiedziano likwidację 103 elektrowni węglowych i zamknięto ostatnią tego typu instalację w Pekinie. Rząd nakazuje też korzystanie z gazu zamiast z węgla. Gaz jest jednak zbyt drogi (cena wzrasta również sezonowo, np. w listopadzie 2017 r. o 40%), a system jego dystrybucji słabo rozbudowany. Stąd zimą władze są zmuszone łagodzić zakazy korzystania z węgla, aby zapewnić ogrzewanie gospodarstwom domowym.

W związku z zaangażowaniem w ochronę środowiska, z promocją „zielonego” sektora gospodarki i z rywalizacją z państwami „rozwinętymi” ChRL zdecydowała się w 2015 r. przystąpić do porozumienia paryskiego. Zadeklarowała spadek emisji gazów cieplarnianych, ale – ze względu na konieczność rozwoju kraju – dopiero po 2030 r. Akcesja do porozumienia przyczyniła się do poprawy wizerunku międzynarodowego Chin i wzmocniła determinację do budowy nowoczesnego, „zielonego” sektora gospodarki. Proces ten stał się częścią polityki gospodarczej ChRL nastawionej na tworzenie przewagi konkurencyjnej i pozyskiwanie know-how, również za granicą. W Polsce inwestorzy chińscy kupili m.in. spółkę utylizacji odpadów Novago, a także startują w przetargu na budowę niskoemisyjnej spalarni śmieci w Warszawie. Ogółem w 2017 r. Chiny zainwestowały ponad 44 mld dol. w międzynarodowe projekty energetyczne i dotyczące ochrony środowiska (wzrost o ponad 38% w porównaniu do 2016 r.) i są światowym liderem inwestycji i produkcji w tym sektorze. W ramach działań antysmogowych, ale i budowy przewagi konkurencyjnej nad USA i UE, rozwijają przemysł samochodów elektrycznych i hybrydowych. Zgodnie z prawem od 2019 r. 10% sprzedanych rocznie aut każdego z producentów w Chinach musi być niskoemisyjnych. Coraz więcej energii powstaje również ze źródeł odnawialnych. Wykorzystując mechanizmy protekcyjnistyczne, Chiny dbają o własnych wytwórców (60% światowego rynku paneli fotowoltaicznych należy do firm chińskich) i inwestują w ich zachodnich konkurentów (także np. w energię wiatrową). Do 2020 r. planują zainwestowanie co najmniej 360 mld dol. w sektorze energii odnawialnej.

**Rezultaty i perspektywy.** Dotychczasowe działania naprawcze przyniosły ograniczone skutki. W 2017 r. udało się ograniczyć smog (cząstki PM<sub>2,5</sub>) w aglomeracjach: Pekin–Tianjin–Hebei (o 25%), delty Rzeki Perłowej (o 15%) oraz rzeki Jangcy (o 20%). Ogólna średnia wartość PM<sub>2,5</sub> dla 338 chińskich miast spadła (w porównaniu z 2016 r.) o 6,5% i w 2017 r. wyniosła 43 µg/m<sup>3</sup>. Nieznacznie poprawił się stan wody – ilość niezdatnej do użycia zmniejszyła się w pierwszej połowie 2017 r. o 1,7% w odniesieniu do połowy roku poprzedniego.

Wyzwaniem pozostaje zachowanie równowagi między zatrzymaniem degradacji środowiska a wzrostem gospodarczym. Problem ten dotyczy zwłaszcza władz lokalnych, niechętnych zamykaniu fabryk czy hamowaniu inwestycji. Przykładem jest niewłaściwe wykorzystanie przez prowincje środków na ochronę środowiska. W 2016 r. chińskie Państwowe Biuro Kontroli podało, że zdefraudowano ok. 2,5 mld dol. przeznaczonych na podnoszenie jakości wody. Pomimo obaw władz lokalnych o osłabienie wzrostu gospodarczego za pozytywny sygnał należy uznać tylko nieznaczne osłabienie wskaźnika aktywności finansowej PMI w grudniu 2017 r. (51,6%) w porównaniu ze wskaźnikiem listopadowym (51,8%).

Nadal problemem są też kolosalne koszty związane zarówno z rewitalizacją środowiska, jak i z reformą systemu produkcji energii. Szacuje się, że oczyszczenie całego arealu chińskich gruntów kosztowałoby ponad bilion dol. O skali kosztów, jakie niosą inwestycje mające na celu zwiększenie udziału energii odnawialnej, świadczą oceny Urzędu ds. Energii ChRL z 2016 r. Prognozuje on bowiem wzrost o 19% przez następne pięć lat produkcji energii elektrycznej opartej na węglu, pomimo zapowiedzi zwiększania udziału paliw odnawialnych i gazu.

Na arenie międzynarodowej, choćby w ramach wdrażania porozumienia paryskiego, priorytetem ChRL pozostanie budowa przewagi konkurencyjnej w sektorze „zielonych” technologii, a nie np. wypracowanie modelu ograniczania emisji. Dlatego chińskie władze sceptycznie podchodzą do wprowadzania w ramach umowy mechanizmów kontrolnych, a promują np. pomoc finansową (podtrzymują m.in. deklaracje przekazania 3 mld dol.). Z uwagi na to mniejsze zaangażowanie USA w ochronę klimatu jest dla Chin niekorzystne. Zwiększa bowiem presję sygnatariuszy na przejście przez nieformalne przewodnictwo. Chcieliby oni, aby Chiny wsparły klarowne regulacje monitorowania emisji w ramach negocjacji wdrożenia porozumienia paryskiego podczas tegorocznego szczytu klimatycznego (COP24) w Katowicach<sup>1</sup>. Zgoda ChRL na większą kontrolę jest jednak mało prawdopodobna ze względu na status kraju „rozwijającego się”. Podczas spotkania w Katowicach Chiny będą więc raczej pozorować chęć kompromisu, np. w sprawie monitoringu emisji, niż rzeczywiście działać jako lider na rzecz jego osiągnięcia.

---

<sup>1</sup> M. Wąsiński, *Między Bonn a Katowicami – wyzwania globalnych negocjacji klimatycznych*, „Biuletyn PISM”, nr 2 (1575), 4 stycznia 2018 r.